

MAGAZYN  
BEZPŁATNY

wszystko o polskim  
hokeju na lodzie  
grudzień 2011

wydanie specjalne  
finał Pucharu Polski  
ISSN 1895-7773

# ŚWIAT hokeja

Sanok organizatorem  
turnieju finałowego  
Pucharu Polski 2011

Miasto  
żyje  
turniejem!

str. 2



foto: Damian Lizak

Ciarko PBS Bank Sanok  
ComArch Cracovia  
Aksam Unia Oświęcim  
JKH GKS Jastrzębie

**WALCZĄ**

## O PUCHAR W SANOKU

### Wielki finał

Zapraszam wszystkich kibiców, którzy zarezerwowali bilety na turniej finałowy Pucharu Polski. Ci, którzy nie starali się o rezerwację, niech żałują. Jestem przekonany, że bez względu na to, kto zwycięży, zawody będą znakomite. Czekają nas dwa dni wielkiej fety polskiego hokeja. Jako organizatorzy, będziemy starali się zademonstrować inną jakość w przygotowaniu tego typu imprez. Chcemy popularyzować tę piękną, emocjonującą i dynamiczną dyscyplinę sportu, jaką jest hokej. Jeszcze raz, serdecznie zapraszam do Sanoka!

Piotr Krysiak,  
prezes Ciarko PBS Bank Sanok

Obrońcy Pucharu  
w świetnej formie

Walka  
do ostatniego  
gwizdka

str. 4

O sobie inaczej

Aron  
Chmielewski

str. 7

Przepis na szczęście  
wg Jarosława Kłysa

Rodzina przede  
wszystkim

str. 9

Jastrzębianie wierzą  
w sukces

Liczy się tylko  
zwycięstwo

str. 11



**Włodzimierz Sowiński,**  
dziennikarz  
katowickiego  
„Sportu”



#### Prognozy

Przede wszystkim, trzeba zwrócić uwagę na to, że turniej będzie rozgrywany w Sanoku. Obecny lider Ekstraligi, Ciarko PBS Bank jest więc faworytem zawodów. Jednak walka o tytuł nie będzie łatwa. Sanoczanie muszą w końcu najpierw pokonać mistrzów Polski, ComArch Cracovia.

#### Znaczenie PP względem Ekstraligi

Nie jestem pewny, czy nie należałoby czegoś zmienić w Pucharze Polski, ale szczerze mówiąc, nie mam pomysłu co by to mogło być. Dobrze, że mecze pucharowe zaczynają się wcześniej niż Ekstraliga, bo dzięki temu, niektóre zespoły nie muszą na siłę szukać sparingpartnerów. Jednak szkoda, że tyle drużyn traktuje Puchar po macoszemu. W tym sezonie mieliśmy dwa walkowery, w poprzednim jeszcze więcej, a warto podkreślić, że jest o co grać. Główną nagrodę stanowi 90 tys. zł. Jak na realia polskiego hokeja to sowite wynagrodzenie.

#### Aksam Unia Oświęcim

Do niedawna zespół w Ekstralidze nie spełniał oczekiwań. Jednak trzeba przyznać, że zawodnicy pozbierali się po zmianie trenerów i zatrudnieniu Franzen'a oraz Piątka. Mam duże pretensje, że zawodnicy Oświęcimia nie przyjechali na zawody do Rumunii mimo, że byli powołani przez trenera Pysza. Ale, jak widać przygotowują się z zapalem do turnieju finałowego Pucharu Polski i finiszu Ekstraligi przed rozgrywkami play-off. W Pucharze czeka ich jednak trudne zadanie. JKH GKS Jastrzębie jest drużyną niewygodną. Może w grze samych zawodników JKH nie widać fajnerwerków, ale to solidny zespół, która potrafi sprawić wiele problemów swoim przeciwnikom.

#### Ciarko PBS Bank Sanok

Ze wszystkich czterech drużyn, sanoczanie mają największy potencjał. Nie ulega wątpliwości, że to oni są faworytem turnieju finałowego.

#### ComArch Cracovia

W Pucharze zespół ten nigdy nie ogrywał wiodącej roli. Także w tym sezonie krakowianie bardziej skupiają się na lidze. Jeśli nie uda im się pokonać sanoczan, nic się nie stanie. Jednak jestem pewny, że tanio skóry nie sprzedadzą.

#### JKH GKS Jastrzębie

Jak już wspominałem wcześniej to jest drużyna niewygodna dla wszystkich swoich przeciwników. Mają solidny i wyrównany skład. Dużo do zespołu wnoszą choćby zawodnicy czescy: Král i Lipina. Na pewną będą chcieli pokazać się w Sanoku z jak najlepszej strony. Myślę, że w meczu z Aksam Unią o wyniku może zadecydować jedna bramka.  
not. dg



Miasto zyska na promocji

# Sanok żyje hokejem

**Turniej finałowy Pucharu Polski to drugie zawody organizowane w Sanoku w ciągu dwóch miesięcy. Już podczas Euro Ice Hockey Challenge mówiło się o doskonałej promocji miasta przy okazji międzynarodowej imprezy sportowej. Mimo, że w grudniowym turnieju biorą udział tylko polskie drużyny, pod względem popularności, może on znacznie przewyższyć EIHC.**

– *Hokej jest wizytówką Sanoka. Całe miasto żyje tą dyscypliną sportu. Zresztą, powtarzam to podczas każdego turnieju, który odbywa się w naszej arenie. Moim zdaniem ranga zawodów grudniowych jest wyraźnie większa niż EIHC. Co prawda, w listopadzie mieliśmy międzynarodową obsadę turnieju, jednak poziom drużyn nie stał na zbyt wysokim poziomie. Teraz będziemy gościć czołówkę polskiego hokeja. Wśród najlepszych drużyn zabraknie tylko Tychów. Zawody przyciągną na halę nie tylko kibiców z naszego miasta, ale także sympatyków z całej Polski – cieszy się Wojciech Pajestka, rzecznik prasowy Ciarko PBS Bank, radny powiatowy oraz kierownik Referatu Promocji i Kultury w sanockim Urzędzie Miasta.*

Jak do tej pory [stan na 19 grudnia] zarezerwowano około 3000 biletów. W Sanoku mają się zjawić kibice nawet z Torunia i Gdańska. Działacze klubowi Ciarko PBS Bank przewidują nadkomplet publiczności. Szczególnie, jeśli miejscowa drużyna awansuje do finału. Jak dotąd, rekord frekwencji podczas meczów hokejowych padł w Sanoku na spotkaniu Polska – Japonia rozgrywanym w ramach kwalifikacji olimpijskich. Na trybunach zasiadło wtedy ponad 4,2 tys. kibiców.

– *Teraz także wszystkie oczy sympatyków hokeja będą zwrócone na nasze miasto. Ubolewamy, że TVP Sport nie transmituje meczów półfinałowych, ale cieszymy się, że chociaż finał będą mogli na swoich odbiornikach telewizyjnych zobaczyć kibice w całej Polsce. Mam nadzieję, że oglądalność bę-*

*dzie wysoka. Szczególnie, że komentatorzy na pewno będą wiele mówili nie tylko o samym turnieju, ale również o jego organizatorze. Stanisław Snopek z TVP Sport i jego goście wielokrotnie wspominali o świetnej organizacji zawodów w Sanoku. Poza tym, sam fakt, iż otrzymaliśmy organizację turnieju świadczy o tym, że Polski Związek Hokeja na Łodzi ma do nas duże zaufanie – podkreśla rzecznik Pajestka.*

Jak zaznacza rzecznik, w przerwie meczów będzie można otrzymać foldery o mieście i przyjrzeć się przygotowanym specjalnie na tę okazję ściankom ekspozycyjnym. Organizatorzy szykują wiele niespodzianek dla kibiców, jednak na razie nie chcą zdradzać szczegółów.

dg

## Dotychczasowi triumfatorzy Pucharu Polski

Sezon	Zwycięzca
1969/1970	Naprzód Janów
1970/1971	GKS Katowice
1999/2000	Unia Oświęcim
2000/2001	GKS Tychy
2002/2003	Unia Oświęcim
2003/2004	Podhale Nowy Targ
2004/2005	Podhale Nowy Targ
2005/2006	TKH Toruń
2006/2007	GKS Tychy
2007/2008	GKS Tychy
2008/2009	GKS Tychy
2009/2010	GKS Tychy
2010/2011	KH Sanok

## Terminarz turnieju finałowego

### PÓŁFINAŁY:

**28.12.11, 16.00: JKH GKS Jastrzębie**

– **Aksam Unia Oświęcim**

**28.12.11, 20.00: Ciarko PBS Bank Sanok**

– **ComArch Cracovia**

### FINAŁ:

**29.12.11, 18.00 JKH GKS Jastrzębie / Aksam Unia Oświęcim**

– **Ciarko PBS Bank Sanok / ComArch Cracovia**

## Nagrody:

**90 tys. zł – 1. miejsce**

**20 tys. zł – 2. miejsce**

**5 tys. zł – 3. i 4. miejsce**

Redakcja: Dawid Góra (red. nac.), Paulina Solarz  
Projekt graficzny: Ryszard Szokalski  
Wydawnictwo nie ponosi odpowiedzialności  
za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam.  
Adres do korespondencji: 32-020 Wieliczka,  
ul. Limanowskiego 7, tel. 12 431 00 03  
wydawnictwo@kolorowe.com.pl



**Stanisław  
Snopek,  
dziennikarz  
sportowy,  
komentator  
TVP Sport**



### Prognoza

Przyznaję, że niezręcznie mi prognozować, bo nie chcę urazić żadnego z zespołów. Potraktujmy to więc w kategoriach zabawy. Proszę nie posądzać mnie o stronniczość, ale fajnie by było, gdyby w finale zagrał gospodarz. Podskórnie jednak czuję, że tym razem Kraków wygra z Sanokiem. Wydaje mi się, że w finale zmierzą się Aksam Unia Oświęcim i ComArch Cracovia.

### Znaczenie PP względem Ekstraligi

Trzy lata temu, kiedy powstała Hokejowej Ligi Mistrzów, zrodziła się również koncepcja, aby drużyna, która zwyciężyła w Pucharze Polski grała potem w Pucharze Kontynentalnym. Jak wiemy, Liga Mistrzów nie wypaliła i cały zamysł stracił na ważności. Trzeba przyznać, że obecnie rozgrywki Pucharu Polski są kadłubowe mimo, że większość ostatnich spotkań finałowych to bardzo ciekawe konfrontacje. Tutaj warto wspomnieć ubiegłoroczny finał. Mecz Sanoka z Oświęcimiem był znakomity, trzymał w napięciu do ostatnich minut. Mielśmy wtedy również nieoczekiwane zwyciężkę.

Reasumując, dobrze, że jest Puchar. Stanowi on uzupełnienie kalendarza hokejowego. Broni się również termin rozgrywania turnieju finałowego – między świętami Bożego Narodzenia, a Nowym Rokiem. Zawody rekompensują kibicom grudniową lukę w sezonie.

not. dg

### Aksam Unia Oświęcim

Aksam Unia podchodzi do Pucharu prestiżowo. Szczególnie, że zespół już w zeszłym roku, kiedy turniej rozgrywano w Oświęcimiu, nastawił się na zwycięstwo. Zapewne sponsor miał wtedy nadzieję, że pieniądze za wygraną pozostaną u gospodarzy. Jednak, jak wiemy to Sanok zakończył zmagania na pierwszym miejscu.

Jeśli zaś chodzi o samą Aksam Unię – zmiana trenera wysłała Oświęcimowi na dobre. Zawodnicy zaczęli ostatnio znacznie lepiej grać w Ekstralidze i Puchar będzie dla nich swego rodzaju próbą sił.

### ComArch Cracovia

Krakowianie mają na swoim koncie wiele tytułów mistrza Polski, jednak ani razu nie udało im się zwyciężyć w Pucharze. Myślę, że w tym roku będą chcieli wreszcie odnieść również ten sukces. Szczególnie, że ComArch Cracovii w Ekstralidze idzie ostatnio nie najlepiej. Poza tym, poprzez zwycięstwo zawodnicy z Krakowa mogliby udowodnić swojemu sponsorowi, że poważnie podchodzą do rozgrywek.

### Ciarko PBS Bank Sanok

Zespół wystąpi w roli gospodarza i jego zawodnicy na pewno zrobią wszystko żeby dobrze pokazać się przed własną publicznością.

### JKH GKS Jastrzębie

W przeszłości, zawodnikom tej drużyny nie wiodło się najlepiej w Pucharze Polski. Tym bardziej teraz zrobią oni wszystko, aby nie zawieść swoich kibiców.



Tutaj cztery zespoły stoczą bój o Puchar Polski

#### Arena Sanok

##### Podstawowe dane:

– Wymiary hali – 91 x 60 m, wys. – 16 m  
– Pojemność trybun – 3 000 miejsc siedzących

##### Wewnątrz hali:

– 9 szatni dla zawodników  
– 3 kawiarnie

##### Koszt budowy:

– Roboty budowlane – 19,6 mln zł  
– Wyposażenie – 3 mln zł

##### Projektant:

– arch. Wojciech Gęsiak – Studio Architektoniczne z Radomia

##### Czas realizacji:

– wrzesień 2004 – styczeń 2006

**POLSKI ZWIĄZEK HOKEJA NA LODZIE**

Wielu sportowych emocji na turnieju finałowym o Puchar Polski oraz wszelkiej pomysłowości w nadchodzącym 2012 roku życzą  
Zarząd, działacze oraz pracownicy PZHL

## PZHL

### Okiem rzecznika

Koniec roku obfituje w Polsce w hokejowe wydarzenia. Dopiero co wróciłem z Mistrzostw Świata U20 Dyw. IB w Tychach, a już za kilka dni jedziemy do Sanoka na turniej finałowy o Puchar Polski w sezonie 2011/12. Zanim przejdziemy do imprezy nad Podkarpaciami chciałbym poświęcić kilka słów niesamowitej polskiej publiczności, która w fantastyczny sposób kibicowała reprezentacji Polski do lat 20 na MŚ w Tychach. Akcja „Kibicujemy z klasą” okazała się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę, co podkreślały także pozostałe ekipy, które zaskoczone były, że na ich meczach regularnie pojawiały się klasy, które wspierały je żywiołowym dopingiem. Na meczach Polski regularnie pojawiała się blisko dwa tysiące kibiców. Nie przypominam sobie takiej frekwencji na juniorskich MŚ rozgrywanych w Polsce.

W dniach 28-29 grudnia stolicą polskiego hokeja będzie Sanok, gdzie odbędzie się turniej finałowy o Puchar Polski. Dodatkowego smaczku tej imprezie dodaje fakt, że to właśnie miejscowa drużyna Ciarko PBS Bank Sanok broni trofeum wywalzonego rok wcześniej na lodowisku w Oświęcimiu. Tak więc turniej zapowiada się niezwykle interesująco, bo podobnie jak w roku ubiegłym zagrają w nim cztery najlepsze kluby Polskiej Ligi Hokejowej w sezonie rozgrywkowym 2011/12.

Po raz drugi okazało się, że formuła rozgrywania Pucharu Polski, przyjęta przez Polski Związek Hokeja na Lodzie jest właściwa i należy ją praktykować w kolejnych latach. Osobiście mam nadzieję, że w następnych edycjach do rozgrywek zgłosi się więcej klubów pierwszo, a nawet drugoligowych. W obecnym sezonie jedynym klubem z niższej klasy rozgrywek walczącym o Puchar Polski było UHKS Mazowsze Legia Warszawa i wbrew niektórym głosom publikowanym w mediach, dla warszawskiej drużyny oraz ich kibiców były to bardzo ważne mecze. W tym miejscu chciałbym przytoczyć słowa kapitana Mazowsza Mateusza Wardeckiego, który na łamach portalu hokej.net powiedział: – Dla naszej drużyny takie me-



*cze są bardzo istotne. Wiadomo, że od początku rozgrywek o Puchar Polski nie byliśmy ich faworytem. W każdym meczu staraliśmy się zagrać jak najlepiej i postawić się przeciwnikom z PLH. Czasami wychodziło nam to lepiej lub gorzej, ale myślę, że nasza gra nie była aż taka zła, jak można by wnioskować po ostatnim naszym wyniku w Nowym Targu w rewanżowym meczu przedćwierćfinałowym. Spotkania pucharowe dały nam możliwość sprawdzenia się z mocniejszymi rywalami, zetknięcia się z szybszą i twardszą grą niż w I lidze. To, czego się nauczyliśmy w tych meczach na pewno przełożyło się na naszą lepszą grę w lidze.*

Jak najbardziej podpisuję pod powyższymi słowami. W fazie grupowej na lodowisku w Warszawie problemy miała Aksam Unia Oświęcim (przegrywała 1:2 po I tercji), a MMKS Podhale w pierwszym meczu przedćwierćfinałowym remisował po dwóch tercjach 4:4. Mam nadzieję, że powyższe argumenty dobitnie potwierdzają sens gry drużyn pierwszoligowych w Pucharze Polski.

W sanockim turnieju finałowym o Puchar Polski czekają nas dwa niezwykle ciekawie zapowiadające się półfinały JKH GKS Jastrzębie zagra z Aksam Unią Oświęcim, a ComArch Cracovia Kraków będzie starać się przełamać kompleks miejscowego Ciarko PBS Bank Sanok, z którym jeszcze nie wygrała w obecnym sezonie. Z niecierpliwością czekam na te mecze, który z pewnością będą wspaniałą uczcą dla hokejowych kibiców w Polsce. Transmisję z finałowego meczu przeprowadzi TVP Sport oraz sport.tvp.pl. Zapraszam wszystkich fanów hokeja do Sanoka. Nie muszę nikogo przekonywać, że warto. Zapraszam też do śledzenia Strefy Polskiego Hokeja na facebooku. PZHL razem z Urzędem Miasta Sanoka oraz sanockim klubem przyłączył się do akcji sanockich kibiców ws. przygotowania okolicznościowych szalików. Będą one do wygrania w konkursach w Strefie Polskiego Hokeja 28 i 29 grudnia. Do zobaczenia na Arenie Sanok!

**Patryk Rokicki**  
Rzecznik Prasowy PZHL





# Ciarko PBS Bank Sanok

Obrońcy Pucharu są w świetnej formie

## Będą walczyć do ostatniego gwizdka

Ciarko PBS Bank jest zdecydowanym faworytem turnieju finałowego Pucharu Polski. Za sanoczanami przemawia nie tylko atut własnego lodowiska, ale również pozycja lidera w Ekstralidze. Poza tym, to właśnie tegoroczni gospodarze bronią Pucharu Polski zdobytego w zeszłym roku.



W grupie I Sanok zwyciężał zarówno z Zagłębiem Sosnowiec...

– Zdecydowałem się wystąpić o organizację turnieju finałowego Pucharu Polski, bo chciałem zrobić frajdę kibicom i wszystkim osobom z Sanoka związanym z hokejem. Po tylu latach funkcjonowania w naszym mieście tej dyscypliny sportu, należy im się to – podkreśla **Piotr Krysiak**, prezes Ciarko PBS Bank Sanok.

**Wojciech Pajestka**, rzecznik prasowy klubu przyznaje, że organizacja turnieju finałowego w Sanoku jest również dużym plusem dla samych zawodników. Drugie z rzędu wywalczenie Pucharu byłoby wydarzeniem, które pozostałoby w

świadomości kibiców, hokeistów i działaczy w Sanoku na długo.

– W tym sezonie pokazaliśmy, że potrafimy wygrywać z każdym, jednak jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że żadna z drużyn nie podda się bez walki. Wszystko wskazuje na to, że tegoroczny turniej finałowy będzie niezwykle emocjonujący – przyznaje Pajestka, rzecznik prasowy sanockiego klubu.

W półfinale przeciwnikiem Ciarko PBS Bank będzie ComArch Cracovia. W tym sezonie sanoczanie jeszcze nie ulegli zawodnikom z Krakowa. Najwyższe zwycięstwo

odnieśli natomiast 4 listopada w meczu 18. kolejki Ekstraligi, kiedy wygrali aż 11:4. Wyniki wcześniejszych spotkań mają mobilizująco wpłynąć na hokeistów. Nikt jednak nie umniejsza klasy „Pasów”.

– Krakowianie będą zdeterminowani. To niezwykle groźny zespół. ComArch Cracovia ma również znakomitego trenera, który na pewno perfekcyjnie rozpracuje nasz zespół. Jestem pewny, że „Pasy” podejść do spotkania bardzo poważnie. Warto zaznaczyć, że półfinały już wiele powiedzą o całym turnieju. Drużyna, które przegra w tej fazie rozgrywek automatycznie straci szansę wywalczenia dla swojego klubu sporych pieniędzy. Dla dwóch drużyn, które odpadną w półfinałach

przewidziano jedynie po 5 tys. zł – zaznacza rzecznik Pajestka.

Jak twierdzi rzecznik, mobilizacja w Sanoku przypomina tę przed decydującymi spotkaniami o mistrzostwo kraju. Zawodnicy walczą nie tylko o 90 tys. zł dla klubu, ale również o prestiż i wywalczenie Pucharu po raz drugi z rzędu, co niezależnie od dyscypliny sportu, nie zdarza się często.

– W zeszłym toku wywalczyliśmy 60 tys. zł. Tyle bowiem wynosiła nagroda za zdobycie Pucharu. Teraz gramy o 30 tys. zł więcej. Nasi hokeiści na pewno mają w głowach tę liczbę, jednak najważniejsze to budowanie historii klubu. Teraz wszyscy – zarówno drużyna jak i działacze klubowi, skupiają się na tym, żeby znakomicie wypaść w zbliżającym się turnieju. Zdobycie Pucharu pozwoliłoby nam z ogromną nadzieją patrzeć w przyszłość. Nie tylko do rozpoczęcia rozgrywek play-off w Ekstralidze – zaznacza rzecznik Wojciech Pajestka.

dg



...jak i ComArch Cracovią, aktualnym mistrzem Polski

Ivo Kotaška cieszy się z przenosin do Polski

## W Sanoku poznałem wielu dobrych ludzi



Do Sanoka przyszedł w 2011 roku. Wcześniej grał w kilku czeskich klubach i jednym słowackim. Chodzi tu m.in. o HC Czeskie Bu-

**Jego przygoda z hokejem zaczęła się prozaicznie. Tata zaprowadził go na lodowisko i zapytał, czy nie chce spróbować swoich sił w tej dyscyplinie sportu. Odpowiedź była twierdząca i tak już zostało. Obecnie, Ivo Kotaška jest jednym z podstawowych zawodników Ciarko PBS Bank.**

dziejowice, Slovan Bratysława oraz HC Tabor. Drogę do Ciarko PBS Bank wskazał mu jego menadżer, który szukał dla Ivo możliwości gry w Polsce. – Teraz wiem, że zrobiłem dobrze przenosząc się do Sanoka. Poznałem tutaj wielu dobrych ludzi – zaznacza Kotaška.

Hokeista każdy swój wolny czas stara się spędzać z rodziną. Alena, żona Ivo i dwie córki – Liliana oraz Elen – wspierają go w wykonywaniu zawodu hokeisty. – Przeszkadza im tylko, że tak rzadko jestem w domu. Szczególnie te-

raz, kiedy gram w Polsce – przyznaje obrońca Sanoka.

Obecnie, zawodnikowi Ciarko PBS Bank sporo czasu zajmuje

również koordynacja wszystkich spraw związanych z budową domu w Czechach. Jeśli szczęśliwie Ivo zostanie jeszcze kilka wolnych chwil, poświęca je na wypad z kolegami na tenisa bądź golfa.

Czeski obrońca twierdzi, że nie obrał sobie żadnego motta życiowego. Przyznaje jednak, że szczególnie stara się dbać o zdrowie. – To ważne dla każdego z nas. Niezależnie od tego w jakiej sytuacji się znajduje i jaką pełni funkcję – kończy Ivo Kotaška.

dg

### Ciarko PBS Bank Sanok w Pucharze Polski 2011:

#### Grupa I

Ciarko PBS Bank 5:1 Zagłębie Sosnowiec  
ComArch Cracovia 4:6 Ciarko PBS Bank  
Zagłębie Sosnowiec 5:0 (walk.) Ciarko PBS Bank  
Ciarko PBS Bank 5:1 ComArch Cracovia

#### Ćwierćfinały

MMKS Podhale 3:12 Ciarko PBS Bank  
Ciarko PBS Bank 5:0 (walk.) MMKS Podhale





# Przed nami wielkie święto

– Turniej będzie ogromnym hokejowym świętem. Dlatego tak ciężko teraz trenujemy. Chcemy udowodnić kibicom, że stać nas na wiele – przekonuje **MACIEJ MERMER**, napastnik Ciarko PBS Bank Sanok

wym świętem. Dlatego tak ciężko teraz trenujemy. Chcemy udowodnić kibicom, że stać nas na wiele.

– **Jak przebiegają przygotowania do zawodów?**

– Mieliśmy przerwę od meczów ligowych. Trener postanowił wykorzystać ją na wytężone treningi. Teraz ćwiczymy dwa razy w

**Cieszymy się, że kibice zarezerwowali tak dużo biletów.**

tygodniu, na siłowni i lodzie. Mecz reprezentacji trochę pokrzyżowały nam plany, bo przez pewien czas na treningu było tylko 15 hokeistów. Jednak pozostali grali mecze w kadrze, więc być może stan rzeczy zaprocentuje w turnieju.

– **Pierwszy mecz rozegracie z krakowianami. Jak dotąd, Ciar-**

**ko PBS Bank wygrał z „Pasami” wszystkie mecze w Ekstralidze i Pucharze.**

– Nie patrzymy na tę konfrontację pod kątem wcześniejszych zwycięstw. Seria wygranych kiedyś się kończy. Ja mogę tylko mieć nadzieję, że ten moment nie nadejdzie podczas turnieju. Nie ukrywam, że cieszymy się, iż trafiliśmy na ComArch Cracovię. Faktycznie, w tym roku „Pasy” nie potrafiły podobać rywalizacji z nami. Jednak to jest mistrz Polski, ma w swoich szeregach wielu kadrowiczów. Wcześniejsze porażki mogą ich tylko zmobilizować do tego, aby wreszcie z nami zwyciężyć.

– **Potrąfi pan wymienić mocne i słabe strony krakowian?**

– Szczególnie silna jest ich pierwsza piątka, a dokładniej atak. Ich zawodnicy świetnie się ze sobą rozumieją, strzelają dużo bramek. Jeśli muszą wskazać także słabą stronę ComArch Cracovii, wybieram obronę. Choć nie uważam, żeby zawodnicy „Pasów” na tej pozycji grali naprawdę źle.

Rozmawiał:  
**David Góra**

**Maciej Mermer** – ur. 25 kwietnia 1978 r., wychowanek i napastnik Ciarko PBS Bank Sanok, reprezentant Polski. Brat byłego zawodnika STS Sanok, Grzegorza. Występował również w KTH Krynica i Orliku Opole.

– **Organizatorzy, podczas turnieju finałowego spodziewają się nadkompletu publiczności. Na drużynie Ciarko PBS Bank ciąży ogromna presja wywalczenia drugiego tytułu z rządu.**

– Nie nazwałbym tego presją. Szczególnie, że w ubiegłym roku nie byliśmy faworytem, a mimo to udało nam się wygrać. Trzeba grać swoje. Cieszymy się, że kibice zarezerwowali tak dużo biletów. Turniej będzie ogromnym hokejo-

## HOKEJ NARZĘDZIEM PROMOCJI



**WOJCIECH BLECHARCZYK,**  
**burmistrz Sanoka**

Miałem możliwość oglądania meczów hokejowych nie tylko w kraju, ale i za granicą. To dyscyplina, która wyzwala mnóstwo emocji, jest bardzo widowiskowa. Ubolewam nad tym, że w naszym kraju jest tak mało popularna. Słyszałem, że niektórzy uznają hokej, jako dyscyplinę komunistyczną, bo byliśmy w niej lepsi za czasów PRL, a dobre wyniki osiąga w tym sporcie choćby Rosja. To kompletna bzdura. Mam nadzieję, że takie irracjonalne argumenty będą się pojawiały coraz rzadziej. Chciałbym, żeby wiodące sanockie dyscypliny, takie jak jazda szybka na lodzie, short track, ice racing i wspomniany hokej, rozwijały się w szybkim tempie.

Jestem na swoim stanowisku już trzecią kadencję i cieszę się, że zdecydowaliśmy się wybudować Arenę Sanok, jeden z nowoczesniejszych obiektów tego typu w Polsce. Ostatnimi czasy widać ogromne postępy Ciarko PBS Bank. Mam nadzieję, że dobra forma pozwoli naszym zawodnikom zdobyć medal w Ekstralidze i powalczyć o Puchar Polski. Nie lubię zapeszać, ale życzę sanoczanom jak najlepiej.

not. dg

**RYSZARD ZIARKO,**  
**prezes firmy Ciarko**

Obecnie, drużyna jest w dobrej kondycji zarówno psychicznej jak i fizycznej. Uważam, że jesteśmy gotowi do drugiego z rządu zdobycia Pucharu Polski. Nie da się jednak ukryć, że stawka jest wyrównana i każdy zespół biorący udział w turnieju finałowym ma szansę na zwycięstwo.

Ewentualna wygrana Ciarko PBS Bank przełożyłoby się na wartość marketingową firmy. Z drugiej strony cały turniej to nie tylko promocja firmy, ale również miasta Sanok i naszego regionu. Cieszę się, że zainteresowanie turniejem jest tak duże. Zrobiliśmy wiele dla sanockiego hokeja i mam nadzieję, że ta dyscyplina sportu nadal będzie się rozwijać.



**LESŁAW WOJTAS,**  
**prezes Podkarpackiego Banku Spółdzielczego**

Turniej o Puchar Polski organizowany w Sanoku to duże wydarzenie w całym w mieście. Zainteresowanie turniejem jest ogromne i chyba przerosło nasze oczekiwania.

Cel, jaki stawiamy przed drużyną Ciarko PBS Bank Sanok to zdecydowanie obrona trofeum, tym bardziej, że jesteśmy gospodarzem turnieju, a nie ma co ukrywać, że najlepiej naszej drużynie gra się właśnie „w domu” przy wsparciu wspaniałej sanockiej publiczności.

Jednak sport jest nieprzewidywalny i dopóki krążek w grze, wszystko może się zdarzyć.

Zapraszamy wszystkich kibiców nie tylko z Sanoka na to ciekawie zapowiadające się wydarzenie, emocje gwarantowane!



# ComArch Cracovia

ComArch Cracovia chce przełamać kiepską passę

## „Pasy” jadą po pierwszy Puchar

ComArch Cracovia nie ma w swoim dorobku ani jednego Pucharu Polski. Tylko raz drużyna „Pasów” dotarła do ścisłego finału, kiedy to w roku 2008 w meczu rozgrywanym w Tychach uległa gospodarzom 1:2. Jak dotąd, krakowianie dwukrotnie odpadli w półfinałach.

W tym sezonie historia ma się odmienić, gracze trenera **Rudolfa Roháčka** mierzą w trofeum. W rozgrywkach grupowych dwukrotnie ulegli sanoczanom, ale awansowali do dalszego etapu rozgrywek bez większych problemów pokonując dwukrotnie Zagłębie Sosnowiec. W ćwierćfinale na „Pasy” czekał pucharowy monopolista – GKS Tychy. ComArch Cracovia przystępowała do tego dwumeczu z pewnymi obawami, ponieważ miała za sobą wyczerpujący turniej w Pucharze Kontynentalnym w Doniecku. Optymizmem nie napawała także dotychczasowa postawa w lidze, jednak sami gracze zapatrywali się na to inaczej. Kibiców uspokajał m.in. **Piotr Sarnik**, kapitan drużyny.

– W każdym meczu jesteśmy zmobilizowani na sto procent. Tego wymaga od nas trener i my sami. Żadnego meczu nie możemy opuścić. Sił też nam nie powinno zabraknąć, bo jesteśmy dobrze przygotowani. Trener czuwa nad tym i w razie gdyby komuś brakło sił to szybko zareaguje i wprowadzi jakieś korekty w składzie – tłumaczył Sarnik.



Krakowianie zmobilizowani w stu procentach.

foto: Damian Lizak

Zapowiedzi się sprawdziły i po dwóch dobrych meczach krakowianie wyeliminowali zdobywcę Pucharu. – Cieszy nas wyeliminowanie tyszan, bo w ostatnich latach to oni najczęściej zdobywali Puchar Polski. Do rozgrywek o to trofeum podchodzimy bardzo poważnie. ComArch Cracovia nie ma go jeszcze w swojej kolekcji, nie mieliśmy okazji go wznieść, więc najwyższa pora przywieźć Puchar do Krakowa – przyznaje **Damian Słaboń**, jeden z czołowych zawodników „Pasów”.

Wśród kibiców Mistrzów Polski początkowo były obawy związane z tymi rozgrywkami, ze względu na wąską kadrę i fatum, jakie krąży nad zdobywcą Pucharu. Pierwszy problem został rozwiązany przez klubowych działaczy, którzy już w trakcie sezonu przeprowadzili transfery obrońców **Joela Leniusa** i **Tomasza Immonena** oraz napastników **Arona Chmielewskiego**, **Tomasza Cieślickiego** i **Grzegorza Horowskiego**.

– W środowisku hokejowym krąży takie powiedzenie, że kto zdobywa Puchar Polski, ten nie zdobywa mistrzostwa. My chcemy jednak przełamać to fatum. Oczywiście, będzie ciężko, bo w finale w Sanoku wystąpią cztery zespoły, które prezentują zbliżony poziom. Posiadają wyrównane składy i tak naprawdę o wyniku będzie decydować dyspozycja dnia – zaznacza Słaboń.

ComArch Cracovia zmierzy się w półfinale z faworytem rozgrywek, jednak zawodników to nie deprymuje. Według **Arona Chmielewskiego** nie liczy się nawet fakt, że w tym sezonie krakowianie przegrali wszystkie spotkania z sanoczanami.

– Zapominamy o tym i jedziemy wygrać. Już raz grałem w decydującej fazie o Puchar Polski, ale niestety nieskutecznie. Teraz chcę wykorzystać szansę na pierwsze trofeum w mojej karierze seniorskiej – mówi Chmielewski.

Trener Roháček dodaje, że obecnie drużyna prezentuje się bardzo dobrze pod względem fizycznym. Jednak w takim turnieju decyduje dyspozycja dnia. – Jedziemy do Sanoka, aby wywalczyć Puchar. Ma nam w tym pomóc doświadczenie zdobyte w Pucharze Kontynentalnym – podkreśla Roháček.

hala

## Wykorzystać doświadczenie z Doniecka

– Stajemy przed trudnym zadaniem, jednak nie jedziemy do Sanoka na wycieczkę, ale by na drugi dzień zagrać w finale – przekonuje **RAFAŁ RADZISZEWSKI**, bramkarz ComArch Cracovii.

– Stajecie po raz kolejny przed wielką szansą zdobycia po raz pierwszy Pucharu Polski.

– Puchar to drugie pod względem ważności rozgrywki w Polsce, nie traktujemy ich po macoszemu. Można powiedzieć, że zawody są taką ewentualną osłodą dla drużyny, która nie zdobywa Mistrzostwa. My jednak chcielibyśmy zdobyć jedno i drugie. ComArch Cracovia jak i większość z nas zawodników, nie ma jeszcze tego trofeum w kolekcji, więc najwyższy czas przywieźć je do Krakowa.

– Losowanie nie było dla „Pasów” korzystne.

– Sanok jest gospodarzem turnieju finałowego i zrobi wszystko by go wygrać. My jednak tanio skóry nie sprzedamy. Pierwszy nasz mecz będzie chyba trudniejszy, niż późniejszy finał, bez względu na to, kto z drugiej pary w nim zagra. Chociaż z drugiej strony każda z czterech drużyn występujących w tym turnieju jest silna i zmotywowana. Można powiedzieć, iż ten mecz z Sanokiem to taki przedczesny finał. Stajemy przed trud-

nym zadaniem, jednak nie jedziemy do Sanoka na wycieczkę, ale by na drugi dzień zagrać w finale. Na pewno powalczymy, by zostać nad Sanem na drugi dzień. Niestety, mamy pewne problemy kadrowe, zobaczymy jak będzie z kontuzjami w naszym zespole. Nick Sucharski doznał urazu na treningu i jest to spore osłabienie tym bardziej, że nasza

**Puchar to drugie pod względem ważności rozgrywki w Polsce, nie traktujemy ich po macoszemu.**

ławka jest krótka i każde wypadnięcie z niej jakiegokolwiek zawodnika jest bardzo odczuwalne.

– Czy korzystne jest granie meczów dzień po dniu?

– Z jednej strony jest to bardzo duży wysiłek, tak fizyczny jak i psychiczny. Jednak z drugiej strony termin między świętami a Nowym Rokiem i wcześniejsza przerwa w rozgrywkach powodują, że granie dzień po dniu nie powinno nam sprawiać kłopotów. W trakcie tej przerwy przedświątecznej w rozgrywkach wszystkie drużyny ostro trenowały, bo jest to ostatni taki okres, gdy można popraco-

wać mocno nad poprawą formy. Każdy z nas jest odpowiednio przygotowany i nikomu nie powinno zabraknąć sił. Te dwa mecze to nie jest jakaś zbyt duża dawka dla dobrze przygotowanego zawodnika. Można zaryzykować stwierdzenie, że ewentualny dzień przerwy w tym okresie to byłoby wręcz za dużo. Dodatkowo lepiej zagrać dzień po dniu, by

kolejne dni spędzić jeszcze z rodziną w świąteczno-noworocznej atmosferze.

– Czy koniec roku to dobry termin na rozgrywanie turnieju finałowego?

– Patrząc przez pryzmat naszych dotychczasowych meczów w tym okresie – nie bardzo. By wygrać taki turniej należy po okresie świątecznym trafić z formą akurat w te dwa dni. Wcześniej jest przerwa w rozgrywkach związana m.in. ze świętami Bożego Narodzenia, i nie jest łatwo tak szybko wejść w rytm meczowy. Może gdyby taki turniej miał miejsce w styczniu byłoby inaczej i mielibyśmy w ubiegłych latach więcej szans na triumf.



– Czy doświadczenie zdobyte w turnieju o Puchar Kontynentalny w Doniecku może zaprocentować w turnieju finałowym o Puchar Polski?  
– Sądzę, że tak. Wyciągnęliśmy wnioski z nauki, jaką mieliśmy okazję tam zdobyć i będziemy teraz chcieli wykorzystać to doświadczenie w Sanoku.

Rozmawiał: hala

**Rafał Radziszewski** – ur. 10 lipca 1981r. w Sosnowcu, bramkarz ComArch Cracovii, reprezentant Polski, absolwent SMS PZHL. Wcześniej występował w Zagłębiu Sosnowiec i Podhalu Nowy Targ. W „Pasach” od 2004 roku.





Aron z narzeczoną

O SOBIE INACZEJ

# Aron Chmielewski

**Wiek:** 20 lat

**Pseudonim:** moje imię jest rzadko spotykane i jest też moim pseudonimem, a więc: Aron

**Kluby:** Stocznowiec Gdańsk, Hannover Indians, Cracovia.

**Stan cywilny:** kawaler, ale nie do wzięcia. 19 lipca 2012 poślubię moją dziewczynę, Paulinę.

**Co byś robił gdybyś nie został hokeistą?** Byłbym piekarzem w piekarni taty.

**Co chcesz robić po zakończeniu kariery?** Za wcześnie by o tym myśleć. Chciałbym zostać przy sporcie, może jako trener.

**Mój pierwszy raz**

**Pierwszy kumpel:** Nie pamiętam, najlepszy to Sebastian Steblecki.

**Pierwsza bójka:** Byłem mały i w Gdyni strzelaliśmy się z pistoletów na kulki. Postrzeliłem jednego chłopaka w głowę i zaczęliśmy się przepychać. Zakończyliśmy walkę w piaskownicy remisem. Natomiast na lodzie odbyłem poważną pierwszą bójkę w Niemczech. Niemcy polowali na mnie, bo chyba nie lubią Polaków. Kilka razy im się zrewanżowałem, a na pewno poprawiłem ten element gry walki grając w Niemczech. W Polsce to bijatyka z Ćwikłą, który już zakończył karierę.

**Pierwszy raz na lodzie:** Po meczu hokeja Polska – Rumunia poprosiłem tatę, żeby mnie zaprowadził na lodowisko. Ubrałem

łyżwy i wszyscy byli zdziwieni, bo w ogóle nie upadałem.

**Pierwszy raz w klubie:** Na ślizgawce była szkółka i w niej wypatrzyli mnie trenerzy, którzy zaproponowali mi wstąpienie do



szkoły sportowej o profilu hokejowym. I tak się zaczęło.

**Pierwsza randka:** Byłem małym chłopcem, w Gdyni. Jak to w podstawówce urozmaicaliśmy to i chodziliśmy na łączone randki – trzech chłopaków i trzy dziewczyny. Teraz jest czas na prawdziwe randki.

**Pierwsza premia:** Otrzymałem ją w Cracovii i przeznaczyłem na pierścionek zaręczynowy.

**Sportowe wznowienie**

**Idol sportowy:** Aleksander Owieczkin.

**Najważniejsza bramka.** Ostatnio w Pucharze Kontynentalnym, w którym debiutowałem.

**Największy sukces sportowy:** Dotychczas wyjazd i gra w Niemczech, gdzie moim trenerem był obecny coach DHL, Greg Tompson. Natomiast ze statuetek to dla najlepszego napastnika i króla strzelców w rozgrywkach juniorskich.

**Marzenie sportowe:** Robić to, co kocham, czyli grać w hokeja oraz by to robiąc móc żyć i utrzymać rodzinę na dobrym poziomie. Może jeszcze zagrać w dobrej, zagranicznej lidze.

**Ulubione**

**Potrawa:** danie mamusi – naleśniki z warzywami, papryczką, sosem czosnkowym i szczypiorkiem.

**Kosmetyk:** guma do włosów L'Oreal.

**Aktor:** Denzel Washington.

**Film:** Cud w Lake Placid.

**Alkohol:** piwo w pubie.

**Kolor:** niebieski.

**Dzień tygodnia:** niedziela.

**Miejsce na wakacje:** Hiszpania.

not.

Robert Halastra

not. klajner

## Trudne zadanie „Pasów”



**LESZEK KABŁAK,** dziennikarz TVN, kibic Cracovii.

Cieszę się, że ComArch Cracovii udało się wyeliminować z Pucharu Polski GKS Tychy. To był bardzo trudny dwumecz, więc pozytywny wynik cieszy podwójnie. Mimo braków kadrowych, z którymi ostatnio borykają się „Pasy”, kibice powinni nadal wierzyć w możliwość osiągania sukcesów.

W PP ComArch Cracovia zmierzy się z Ciarko PBB Bank. Trzeba przyznać, że druga para półfinałów jest znacznie słabsza. Przed losowaniem miałem nadzieję, że z Sanokiem spotkamy się dopiero w finale. Teraz, ewentualna porażka wyeliminuje nas z walki o Puchar, a trzeba przyznać, że zespół naszych rywali świetnie się prezentuje. Jestem pod wrażeniem ich ostatnich spotkań. Przyznaję, że regularność porażek „Pasów” z Sanokiem budzi mój niepokój. Wydaje się, że Ciarko PBS Bank ma patent na ComArch Cracovię. No, ale trudno – trzeba zaakceptować przeszłość i czekać na turniej finałowy.

Nie da się ukryć, że dla nas najważniejsza jest Ekstraliga. Żeby jednak osiągnąć w niej sukces taki, jak w poprzednim sezonie, zespół „Pasów” wymaga wzmocnień. Trudno powiedzieć, czy w składzie są potrzebni nowi napastnicy, ale na pewno dobrym pomysłem byłoby sprowadzenie wysokiej klasy obrońców.

**ComArch Cracovia**

**w Pucharze Polski 2011:**

**Grupa I**

Zagłębie Sosnowiec 2:8 ComArch Cracovia  
ComArch Cracovia 4:6 Ciarko PBS Bank  
ComArch Cracovia 4:2 Zagłębie Sosnowiec  
Ciarko PBS Bank 5:1 ComArch Cracovia

**Ćwierćfinały**

ComArch Cracovia 5:3 GKS Tychy  
GKS Tychy 4:3 ComArch Cracovia





# Aksam Unia Oświęcim

Oświęcim dwukrotnie triumfował w rozgrywkach Pucharu Polski. W sezonie 1999/2000 roku pokonał Podhale Nowy Targ, zaś w piątej edycji rozgrywek gdańskiego Stocznio-wca. Kibice Aksam Unii szczególnie liczyli na zwycięstwo w ubiegłorocznych zawodach, podczas których hokeiści ich klubu występowali w roli gospodarza, jednak po dogrywce zespół uległ sanoczanom 5:6. Czy na obcym lodowisku oświęcimianie mają szansę na zwycięstwo?

W tegorocznej edycji Pucharu, Aksam Unia zmierzyła się z Mazowsze Legią, z którą dwukrotnie odniosła zwycięstwo – 8:0, i 8:3, a także z JKH GKS Jastrzębie, z którym zaliczyła jedną wygraną i jedną porażkę 6:2, 1:4. W ramach ćwierćfinału drużyna z Oświęcimia spotkała się z Nestą Toruń (7:1 i 7:3). W półfinale Aksam Unia będzie miała okazję po raz kolejny zmierzyć się z drużyną Jastrzębia.

W dwudziestej piątej kolejce Ekstraligi zespoły spotkały się ze sobą w Hali MOSiR. Wtedy ze spotkania zwycięsko wyszli gospodarze (6:3). W tabeli Ekstraligi to jednak jastrzębianie znajdują się na trzeciej pozycji z dorobkiem 51 punktów. Oświęcimianie zajmują miejsce piąte z 47 punktami. Mimo to, wydaje się, że w spotkaniu półfinałowym PP, nie ma faworyta. – *Przed pierwszym gwizdkiem sędziego szanse są 50 na 50. Wyrokowanie, kto jest faworytem w tym momencie nie jest możliwe, chociażby z tego względu, że od ostatnich dwóch sezonów nasze spotkania były bardzo zacięte i każdy*



Aksam Unia w walce o finał

## Mecz z Jastrzębiem bez faworyta

*mecz był inny. Tym bardziej, że obie drużyny zagrają na wyjeździe, gdzie nie będzie wsparcia tak licznej grupy kibiców jak np. w Oświęcimiu, czy Jastrzębiu – zaznacza Artur Januszyk, rzecznik prasowy oświęcimskiej drużyny. Podobnego zdania jest także Sebastian Kowalówka, napastnik Aksam Unii. – Trudno wytypować zwycięzcę tego pojedynku. W lidze zawsze gospodarz wygrywa u siebie, zaś my w Oświęcimiu – przyznaje Kowalówka.*

Jeśli oświęcimianie wygrają z Jastrzębiem, a Sanok pokona ComArch Cracovię, w finale będzie można oglądać spotkanie podobne do tego z zeszłego roku. Wtedy wydawało się, że gospodarze są mурowanym faworytem, a jednak ponieśli porażkę. Przy takim zesta-

wieniu drużyn w finale, Aksam Unia miałaby szansę na rewanż. Oświęcimianie woleliby jednak zagrać z „Pasami”. – *Obaj rywale są wymagający. Oczywiście gospodarzom zawsze gra się lepiej u siebie i jeśli*

## Januszyk: Przed pierwszym gwizdkiem sędziego szanse są 50 na 50.

*to właśnie Sanok wejdzie do finału będzie mурowanym faworytem. Jednak z naszego doświadczenia wynika, że nie wystarczy być gospodarzem, żeby zwyciężać w meczach – przyznaje Januszyk.*

Sebastian Kowalówka nie wybiega tak daleko w przyszłość. Podkreśla, że na razie jego drużyna musi zająć się tym pierwszym spotkaniem. – *To jest jak loteria. Na pewno każdy*

*zespół będzie chciał wygrać, więc to nie ma różnicy z kim zagramy, jeśli uda nam się zwyciężyć z Jastrzębiem. ComArch Cracovia i Ciarko PBS Bank to wyrównane zespoły – twierdzi Kowalówka.*

Aksam Unia nie zanotowała dobrego startu w tegorocznych rozgrywkach ekstraligowych. Jednak po zatrudnieniu w klubie nowych trenerów, Charles’a Franzén’a i Tomasza Piątka, dyspozycja zawodników wyraźnie się polepszyła. – *Nasza forma rośnie, jednak niezależnie od niej, zawsze gramy o najwyższe cele – mówi Januszyk.*

Mimo, że Puchar Polski i Ekstraliga to dwa zupełnie różne kategorie zawodów, obaj panowie zdają sobie sprawę z powagi turnieju. – *Nie można stwierdzić, czy ranga Pucharu jest większa czy mniejsza. Oczywiście mistrzostwo kraju upoważnia do tego, by zagrać w pucharach międzynarodowych, a zdobycie Pucharu Polski tego nie gwarantuje. Mistrzostwo ligi jest o tyle cenniejsze, że kończy cały sezon –*

przyznaje Januszyk. Podobnego zdania jest napastnik Oświęcimia – *W Pucharze jest do wygrania 90 tysięcy i na pewno każda drużyna będzie chciała je wywalczyć. Za zwycięstwo tytułu mistrza kraju każdy klub daje różną premię. To są dwie zupełnie różne sytuacje, raczej się tego nie da porównać – kończy Kowalówka.*

ps

– **Jakie są wstępne oczekiwania drużyny wobec zbliżających się rozgrywek?**

– Na pewno jak każdy inny zespół chcielibyśmy już zagrać w finale i zawalczyć o pierwsze miejsce. Przyznaję jednak, że według mnie zdecydowanie ważniejsza jest Ekstraliga. Na Pucharze Polski sezon się nie kończy. Oczywiście byłoby miło pod koniec grudnia zdobyć trofeum, ale w Ekstralidze też damy z siebie wszystko.

– **Jak pan ocenia rywali, z którymi już niedługo będziecie musieli się zmierzyć?**

– Jak pokazuje liga, wszystkie drużyny są wyrównane. Każdy z każdym ma szansę wygrać. Szykuje się zatem niezwykle zacięta rywalizacja. My natomiast planujemy grać tak, jak w ostatnich

## Czekamy na finał!

– **Jak pokazuje liga, wszystkie drużyny są wyrównane. Każdy z każdym ma szansę wygrać. Szykuje się zatem niezwykle zacięta rywalizacja – twierdzi PATRYK NOWORYTA, obrońca Aksam Unii Oświęcim.**

meczach. Do tej pory przynosiło to efekty, więc raczej nie wprowadzimy wielkich zmian. Przede wszystkim należy grać swoje i słuchać poleceń trenera. Trzeba po kolei realizować swoje założenia. Wszystko musi ze sobą współgrać.

– **Jak na chwilę obecną wygląda forma drużyny?**

– Formę drużyny najlepiej widzieć, patrząc na wyniki i osiągnięcia. Jak pokazały ostatnie me-



fort. Witold Saterius

cze, zespół radzi sobie dobrze i nie ma żadnych przeszkód, aby taki stan się utrzymał.

– **Które zwycięstwo tego sezonu cieszy pana najbardziej?**

– Najbardziej będzie mnie cieszyło, jeżeli wygramy z Cracovią. Z nimi jeszcze nie udało nam się w tym sezonie zwyciężyć, więc czekam z niecierpliwością na ten mecz.

– **Wiadomo, że specyfika gry na każdej z pozycji różni się.**

**Oczywiście byłoby miło pod koniec grudnia zdobyć trofeum, ale w Ekstralidze też damy z siebie wszystko.**

**Czego pan, jako obrońca obawia się najbardziej?**

– Jeśli ktoś robi to, co do niego należy, to tak naprawdę nie ma się czym martwić. Na pewno nie można się obawiać napastników przeciwnika. Obrońca ma uniemożliwić przeciwnikowi strzelenie bramki i to staram się robić, jak najlepiej potrafię. Rozmawiał: rs

**Patryk Noworyta** – ur. 4 lipca 1983 r., obrońca i wychowanek Aksam Unii Oświęcim, reprezentant Polski, absolwent SMS PZHL. Występował również w ComArch Cracovii.



Jarosław Kłys walczy o każdy krążek.



foto: Mirosław Ring

Przepis na szczęście wg Jarosława Kłysa

## Rodzina przede wszystkim

Dla Jarosława Kłysa przygoda z hokejem zaczęła się już w drugiej klasie szkoły podstawowej. Jak sam twierdzi, w Oświęcimiu perspektywy spędzania wolnego czasu były dosyć wąskie, dlatego czasami z kolegami chodził na mecze hokejowe. Po krótkim czasie sam postanowił spróbować swoich sił na tafli. Początki były zwyczajne. Najpierw jeden trening w tygodniu, potem dwa.

– Człowiek cieszył się, że nie musi siedzieć w domu. Była perspektywa potrenowania, a przede wszystkim był zapał, żeby coś zrobić z wolnym czasem. Dwa lata później utworzona została specjalna klasa o profilu hokejowym. Zresztą, klasy tego typu istnieją do dziś i nadal pomagają młodym ludziom odnaleźć w sobie pasję do tej dyscypliny sportu oraz wypełnić wolny czas – wspomina obrońca Aksam Unii.



Obecnie, Kłys poświęca mnóstwo energii na treningi i udział w meczach. Niewiele pozostaje mu go na życie prywatne. Sukcesy zawodowe pociągają za sobą również ogrom obowiązków. Hokeista jest jednak szczęśliwym mężem oraz dumnym ojcem. Jak zaznacza, rodzina, oprócz hokeja to jego jedyne hobby.

– Dzieci i żona są dla mnie bardzo ważni. Wspierają zarówno mnie jak i moją karierę. Dzieci od małego wychowywane są w duchu hokeja. Również żona jest wielką fanką tego sportu i jeżeli tylko ma na to czas, ogląda moje mecze. Jest to bardzo ważne, ponieważ pomaga uniknąć konfliktów. Wiadomo, że podczas trwania sezonu przez większość czasu jestem na treningach lub na meczach, często wyjazdowych. To jednak nie stanowi problemu. Najważniejsze, żeby każde z nas rozumiało potrzeby i obowiązki drugiego. Wtedy wszystko jest układane tak, jak powinno – mówi Kłys.

Mówiąc o swoich osiągnięciach, zawodnik mocno zaznacza rolę całej drużyny. Podkreśla, że nie ma jednego, pewnego przepisu na osiągnięcie sukcesu. Udziela jednak pewnych rad młodym zawodnikom, dopiero rozpoczynających swoją przygodę z hokejem.

– Wiadomo, że liczy się tutaj szczęście, jednak przede wszystkim receptą na sukces jest systematyczna praca i współpraca z resztą zawodników. Hokej to sport zespołowy, tak więc nie wystarczy być dobrym. Trzeba umieć docenić kolegów z drużyny i zbudować wzajemne zaufanie.

**Trzeba umieć docenić kolegów z drużyny i zbudować wzajemne zaufanie. Sukcesu nie da się odnieść w pojedynkę.**

jemne zaufanie. Sukcesu nie da się odnieść w pojedynkę. Liczy się zaangażowanie i oddanie całego zespołu. Ja miałem to szczęście, że pojawiłem się najpierw w Oświęcimiu w tych najlepszych czasach. Potem był jeszcze Kraków. Tytuł Mistrza Polski oczywiście bardzo cieszy, ale przypląciłem go wieloma godzinami naprawdę ciężkiej pracy – mówi zawodnik.

Pytany o swoje plany na przyszłość Kłys odpowiada krótko – przede wszystkim utrzymać się w dobrej kondycji zdrowotnej. Jest rozczarony z powodu kontuzji, jaka przydarzyła mu się ostatnimi czasy szczególnie, że niedawno wrócił do oświęcimskiego zespołu i tym bardziej chciał

się pokazać z jak najlepszej strony i wspomóc drużynę w walce o pierwszą czwórkę Ekstraligi.

– Mam nadzieję, że w niedługim czasie uda mi się powrócić do gry. Ostatnimi czasy hokej w Polsce ogarnęła swego rodzaju stagnacja. Wierzę jednak, że jest to tylko przejściowe. Wszyscy swoim zaangażowaniem starają się pozytywnie wpłynąć na zmianę tej sytuacji. O ile tylko zdrowie i siły pozwolą, będę dalej działał w tym kierunku – wyznaje zawodnik.

Pytany o swoje życzenia noworoczne przyznaje, że ma ich wiele. Jest jeszcze dużo rzeczy do zrobienia, nie tylko tych związanych z hokejem. Ostatecznie decyduje się jednak na „szczęście”. Jak twierdzi,

to słowo zawiera w sobie wszystko, co najważniejsze.

– Z jednej strony jest to zdrowie, które silnie przekłada się na sukcesy. Zarówno sportowe jak i w życiu osobistym. Ponadto, dobrze by było, gdyby klub dalej się rozwijał i żeby tych pucharów na półkach przybywało coraz więcej. Z drugiej strony szczęściem jest też rodzina. Wiadomo, że należy o nią odpowiednio zadbać, a w natłoku obowiązków, czasu pozostaje niewiele. Na szczęście, wspólnymi siłami udaje się to wszystko pogodzić. No i oczywiście, życzę sobie również, żebym mógł jak najdłużej grać, bo to jest to, co lubię w życiu robić – kończy Jarosław Kłys.

rs

## Klub buduje wizerunek miasta



**JANUSZ CHWIERUT,**  
prezydent  
Oświęcimia

W miarę możliwości staram się chodzić na mecze hokejowe Aksam Unii. Oczywiście mam na myśli te rozgrywane na oświęcimskim lodowisku. Niestety, na spotkania wyjazdowe raczej nie mam czasu.

Cieszę się, że po zmianie trenera forma zawodników zwyżkuje. Ostatnie mecze dają nadzieję, że Aksam Unia będzie odgrywała istotną rolę w lidze. Szczególnie, że przed rozgrywkami play-off zostało jeszcze sporo spotkań do rozegrania. Głęboko wierzę w to, że uda nam się awansować do czwórki najlepszych zespołów w Ekstralidze i będziemy mieć możliwość walki o medal.

Jeśli chodzi o Puchar Polski, ostatni mecz z JKH GKS Jastrzębie miałem okazję oglądać i przyznaję, że trafiliśmy na mocnego przeciwnika. Nasze drużyny są wyrównane. Mimo tego, jestem pewny, że JKH GKS jest w zasięgu Aksam Unii.

Chcę podkreślić, że sukcesy naszej drużyny są ogromną promocją dla miasta. Tym bardziej, że zawodnicy rozgrywają swoje mecze na obiekcie miejskim. Hokej to jest marka Oświęcimia, która buduje nasz wizerunek i rozpoznawalność na arenie krajowej. Zależy mi na tym, aby tradycje hokejowe w naszym mieście trwały. Chciałbym, aby już niedługo udało nam się powrócić do najlepszych czasów, kiedy Aksam Unia zdobywała tytuły mistrzów Polski. Dzięki sponsorowi Adamowi Kleczarowi i firmie Aksam jest ku temu możliwość. My na pewno będziemy wspierać zarówno sponsora jak i drużynę.

not. dg

### Aksam Unia Oświęcim w Pucharze Polski 2011:

#### Grupa III

Aksam Unia 8:0 Mazowsze Legia  
Aksam Unia 6:2 JKH GKS Jastrzębie  
Mazowsze Legia 3:8 Aksam Unia  
JKH GKS Jastrzębie 4:1 Aksam Unia

#### Ćwierćfinały

Nesta Karawela 1:7 Aksam Unia  
Aksam Unia 7:3 Nesta Karawela





# JKH GKS Jastrzębie

JKH GKS Jastrzębie wierzy w sukces

## Liczy się tylko zwycięstwo

Prezes JKH GKS Jastrzębie z respektem podchodzi do Aksam Unii, półfinałowego przeciwnika swojej drużyny. Przy tym podkreśla jednak, że jedyny cel, jaki przed turniejem stawia zespołowi to zdobycie Pucharu.

Mateusz Bryk, obrońca Jastrzębia nie szczędzi pochwał swoim przeciwnikom. – Aksam Unia jest dobrą drużyną – pokazały to m.in. mecze w lidze. Co prawda, dwa wygraliśmy, ale również w dwóch ponieśliśmy porażki. Ciężiej grało nam się na lodowisku rywali, ale teraz czeka nas mecz na neutralnym gruncie w Sanoku. Oświęcim ma dobrych zawodników, wśród których są reprezentanci Polski. Sytuacja jest też o tyle trudniejsza, że niedawno zmieniła się ich taktyka, bo przyszedł nowy trener. Czujemy się jednak tak, jak przed każdym innym meczem – szanujemy rywali, ale nie powinniśmy mieć żadnych obaw. Jeśli zagramy poprawnie to wszystko powinno być dobrze – przyznaje Bryk.

Jastrzębianie nie mają także żadnych powodów do zmartwień, jeśli chodzi o sprawy kadrowe – prawie wszyscy zawodnicy są zdrowi. – Jesteśmy w dobrej dyspozycji. Dziwi mnie trochę sytuacja

drużyny z Oświęcimia, gdzie z różnych względów, podobno zdrowotnych, żaden z reprezentantów



W grupie III Jastrzębie na własnym lodowisku pewnie pokonywało rywali.

nie zagrał w kadrze Polski – mówi Kazimierz Szynal, prezes JKH GKS.

W tabeli Ekstraligi Jastrzębie jest o dwa oczka wyżej od Oświęcimia. Mimo tego, według wódcy pierwszego klubu w półfinałowym spotkaniu nie ma faworytów. – Uważam, że szanse są równe, wszystko będzie zależało od dys-

pozycji dnia, od lepszego rozwiązania taktycznego – podkreśla Szynal.

Prezes Jastrzębia nie zaprzecza, że jeśli JKH GKS uda się pokonać Aksam Unię, w finale korzystniejszym rywalem byłaby ComArch Cracovia. Sanok, grając na własnym terenie będzie na pewno bardziej zmotywowany przez tamtejszych kibiców. Z kim natomiast wolałby zagrać obrońca Jastrzębia? – Ciężko powiedzieć, obie drużyny są bardzo silne. Zarówno z Krakowem jak i Sanokiem gra się nam bardzo ciężko, ale chyba lepiej byłoby trafić na ComArch Cracovię – zaznacza Bryk.



Najlepsza forma promocji

JAROSŁAW ZAGÓROWSKI, prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA

Chcemy być utożsamiani z sukcesem, więc zawsze liczymy na zwycięstwo naszej drużyny, a przynajmniej na to, że zawodnicy dadzą z siebie wszystko. Mamy nadzieję, że JKH GKS Jastrzębie zagra w finale, a więc znajdzie się w gronie dwóch najlepszych drużyn w rozgrywkach Pucharu Polski. Sponsorowanie klubów sportowych z najwyższej półki uważamy za najlepszą formę promocji i reklamy naszej marki – skuteczniejszą i przynoszącą większy pożytek społeczeństwu niż reklama w mediach. Dzięki hokeistom i siatkarzom jesteśmy rozpoznawani w całej Polsce i nie tylko. Trudno oszacować wartość wizerunku, ale z przeprowadzonych badań wynika, że wartość medialna takiej formy promocji jest dwa razy wyższa niż nasze nakłady na sponsoring. Opłaca się więc to zarówno nam, jak i klubowi. Ważne jest dla nas także to, że klub stawia na dzieci i młodzież – obecnie hokeju uczy się w klubie 270 dzieciaków. Mogą pożytecznie spędzać czas i rozwijać swój talent. Wielu z nich to dzieci naszych pracowników.

Jastrzębie-Zdrój

## Tu historia spotyka się z nowoczesnością



Jastrzębie-Zdrój leży na krańcu południowej części województwa śląskiego, tuż przy granicy państwa z Republiką Czeską, zajmując powierzchnię blisko 86 km<sup>2</sup>. Choć prawa miejskie Jastrzębie-Zdrój uzyskało dopiero w 1963 roku, to już znacznie wcześniej zapisało się na kartach historii.

Okres świetności miejscowości przeżywała zwłaszcza od II połowy XIX wieku, kiedy to stała się znaną w Polsce i za granicą uzdrowiskiem. Dziś szczególnie w dzielnicy Zdrój można odnaleźć interesujące pamiętki związane z prowadzoną tu działalnością sanatoryjną.

Odkrycie złóż węgla koksowego, a następnie budowa kopalni i związanej z nimi infrastruktury otworzyło nowy rozdział w historii miasta, które w latach 60. minionego wieku stało się prężnie rozwijającym się ośrodkiem górniczym. 3 września 1980 r. w cechowni kopalni "Zofiówka" (dawniej "Manifest Lipcowy"), podpisano historyczne "Porozumienie Jastrzębskie". Dziś miejsca pracy tworzą obok sektora wydobywczego także podmioty gospodarcze zlokalizowane działające m.in. w branży spożywczej, przetwórstwa tworzyw sztucznych czy budowlanej. Odpowiednia polityka inwestycyjna zaowocowała stworzeniem stref gospodarczych oraz dała przedsiębiorcom możliwość korzystania z ulg i preferencji.

Jastrzębie Zdrój dysponuje bardzo dobrze rozwiniętą infrastrukturą techniczną i układem komunikacji miejskiej. Realizowana inwestycja pod nazwą "Droga Główna Południowa" łączy miasto bezpośrednio z budowaną autostradą A1 i drogami krajowymi w południowej części województwa śląskiego. Ciekawy kalendarz imprez kulturalnych, dobra, stale modernizowana baza sportowa oraz zielone otoczenie sprawiają, że Jastrzębie-Zdrój to również interesująca propozycja spędzenia wolnego czasu.

Źródło: UM Jastrzębie-Zdrój

JKH GKS Jastrzębie  
w Pucharze Polski 2011:

Grupa III  
Aksam Unia 6:2 JKH GKS  
Jastrzębie  
JKH GKS Jastrzębie 11:1 Ma-  
zowsze Legia  
JKH GKS Jastrzębie 4:1  
Aksam Unia  
Mazowsze Legia 0:8 JKH GKS  
Jastrzębie



Maciej Urbanowicz prywatnie

# Sport to całe moje życie

**Swoją pasję do aktywnego trybu życia przejął po tacie i wujku, którzy również byli sportowcami. Trenował już m.in. takie dyscypliny sportu, jak piłka nożna, rugby i hokej. W końcu wybór padł na tę ostatnią. Jak się okazało, słusznie. Maciej Urbanowicz w reprezentacji Polski zadebiutował już jako niespełna dwudziestolatek. W JKH GKS Jastrzębie gra od 2009 r.**

Pomimo natłoku zadań i obowiązków, potrafi odnaleźć czas na realizację innych pasji, poza hokejem. Jak sam mówi, niezwykle interesują go podróże. – *Kiedy tylko mam urlop lub nieco więcej wolnego czasu, staram się gdzieś wyjechać, poznać ciekawe miejsca. Bardzo lubię podróżować* – wyznaje Urbanowicz.



*maksymalnie trzy razy do roku. Zwykle podczas świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Ewentualnie czasami latem, gdy mam jakąś dłuższą przerwę. Tam mieszka moja rodzina, moi dwaj młodsi bracia. Tam też jest większość kolegów ze szkoły czy z podwórka. Wiadome jest, że człowiek tęskni za wszystkimi, których zostawiłem w Gdańsku, ale taki właśnie jest sport. Na taki tryb życia się zdecydowałem i w tym kierunku podążam* – przyznaje Urbanowicz.

W kręgu zainteresowań młodego hokeisty specjalne miejsce zajmują zwłaszcza kraje egzotyczne. Ze swych dotychczasowych wypraw najlepiej wspomina wyjazd do Dubaju położonego w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

– *Jest to piękny kraj. Ma zupełnie odmienną kulturę od naszej, dlatego wyprawa była dla mnie dużą frajdą* – zaznacza zawodnik.

Dla napastnika JKH GKS Jastrzębie ważny jest również czas spędzony w gronie kolegów z lodowiska. Jeśli tylko treningi na to pozwalają, lubi wraz ze znajomymi np. spędzić wieczór w kinie.

– *Na co dzień mieszkam w Jastrzębiu. W Gdańsku bywam dwa,*

*gdzie spędzam trochę czasu z rodziną i przyjaciółmi. W Gdańsku mam mieszkanie, które jest dla mnie miejscem, gdzie mogę odpocząć i spędzić czas z rodziną i przyjaciółmi. W Gdańsku mam mieszkanie, które jest dla mnie miejscem, gdzie mogę odpocząć i spędzić czas z rodziną i przyjaciółmi.*

Napastnik JKH GKS Jastrzębie pytany o życiowego idola nie odpowiada jednoznacznie. Wymienia ojca i wujka, którzy zakorzenili w nim zamiłowanie do zdrowej, sportowej rywalizacji, jednak wspomina także licznych zawodników najslawniejszej, światowej ligi hokejowej, jaką jest NHL. Dodatkowo podkreśla rolę, jaką sam sport odegrał w kształtowaniu jego życia.

– *Nie ma jednej konkretnej osoby, na której w całości się wzoruję. Staram się patrzeć na wielu różnych zawodników i wyciągać z tych obserwacji konstruktywne wnioski.*

*Sport uczy samodzielności, odpowiedzialności. Jest dla mnie dobrą, życiową lekcją. Hokej to nie jest ani łatwa ani lekka dyscyplina. Wyma-*



*ga naprawdę dużego poświęcenia. Zabiera wiele czasu, a poza tym jest to po prostu ciężka fizyczna praca. To coś, co robisz każdego dnia. Jeżeli chcesz być dobrym hokeistą, musisz zawsze zachowywać się, jak profesjonalista. Ale jeżeli naprawdę kochasz to, co robisz, pomimo wielu trudności i kontuzji, będziesz szczęśliwy* – podkreśla hokeista.

A kontuzje się zdarzają i to dość często. Niestety ta ostatnia,

była dla kapitana Jastrzębia wyjątkowo niefortunna. Z powodu urazu biodra musiał odwołać swój udział w zgrupowaniu kadry przed turniejem Euro Ice Hockey Challenge.

– *Kontuzje nie są niczym nadzwyczajnym i na szczęście każda z nich z czasem przemija. Mam nadzieję, że tym razem będzie tak samo. Wierzę, że wszystko skończy się szczęśliwie* – stwierdził Urbanowicz.

Najlepszym azylem od hokejowego życia wydaje się być dom rodzinny. To chyba jedyne miejsce dla młodego gracza, gdzie hokej nie odgrywa głównej roli. – *Nie ukrywam, że odpoczywając od hokeja lubię także obejrzeć w telewizji dobry mecz piłki nożnej. Zresztą, interesuję się wieloma różnymi dyscyplinami. Ja żyję sportem* – mówi Maciej Urbanowicz.

rs

## Czeka nas ciężki mecz

– **Nasze spotkania z Akşam Unia Oświęcim zawsze są bardzo zacięte**  
– przyznaje **ADRIAN LABRYGA**, obrońca JKH GKS Jastrzębie.

– **Który mecz był pana zdaniem najtrudniejszy podczas tegorocznego Pucharu Polski?**

– Na pewno wygrane spotkanie z Oświęcimem. Pozostałe mecze nie były takie trudne. Zresztą tak samo jest w lidze. Nasze spotkania z Akşam Unią Oświęcim zawsze są bardzo zacięte. Z wynikami bywa różnie.

– **Z kim najbardziej chciałby pan zagrać w finale?**

– Najchętniej z gospodarzem. Ale póki co, nie chcę wybierać. Trzeba grać z każdym i starać się wygrać. Nieważne czy to będzie Sanok czy Kraków. Najpierw musimy przejść przez półfinały i dopiero wtedy będzie można myśleć o finale.

– **Wielu ekspertów przyznaje, że Puchar Polski przez hokeistów nie jest traktowany na równi z rozgrywkami Ekstraligi.**

– Niestety, Puchar Polski jest traktowany trochę po macoszemu. Z drugiej strony, wygrana w tych rozgrywkach zawsze jest prestiżowa. Nie da się jednak ukryć, że Ekstraliga jest priorytetem, dlatego wszyscy zawodnicy nastawiają się przede wszystkim na mecze o mistrzostwo Polski.

– **Jak pana zdaniem może wyglądać podium tegorocznego Pucharu?**

– Myślę, że Sanok jest bardzo mocną drużyną, więc wydaje mi się, że oni będą w finale. Dodatkowo grają u siebie, przy swojej publiczności, a to dodatkowa motywacja do zwycięstwa. Chciałbym jednak zaznaczyć, że my również mamy mocną drużynę. Z jednej strony są młodzi pełni ambicji i werwy, którzy chcą grać i walczyć. Z drugiej strony mamy też graczy bardziej

doświadczonych, którzy rozegrali już wiele meczów, co też jest ważne. No i oczywiście zawodnicy zagraniczni, którzy świetnie grają, zdobywają bramki. Na ich barkach również spoczywa duża odpowiedzialność.

– **Jak wyglądały przygotowania do Pucharu? Przeważała chęć złapania drugiego oddechu i odzyskania sił, czy może zdwojona mobilizacja i jeszcze intensywniejsze treningi?**

– *Naprawdę ostro trenowaliśmy. Wiadomo, że później przyszły święta, i mieliśmy także dwa dni na odpoczynek i złapanie oddechu. Potem jednak ponownie nastał czas treningów. Każdy mecz jest inny, do każdego należy inaczej się przygotować, dobrać odpowiednią taktykę. Na bieżąco dostajemy wskazówki od trenera, co i jak ćwiczyć i staramy się je realizować. W PP czeka nas ciężka przeprawa. Trenujemy i „ładujemy akumulatory” na kolejne spotkania. Poza tym, częściowo już się przygotowujemy pod kątem gry w play-offach.*

Rozmawiał: rs

foto: Magdalena Kowolik

**Adrian Labryga** – ur. 11 lutego 1979 r., obrońca JKH GKS Jastrzębie, reprezentant Polski. Wcześniej występował w SMS I Warszawa, Unii Oświęcim, GKS Katowice oraz Zagłębiu Sosnowiec. W Jastrzębiu od 2008 roku.





# FINAŁ PUCHARU POLSKI

## ARENA SANOK 28-29 GRUDNIA 2011



BURMISTRZ MIASTA  
SANOKA

### PARY PÓŁFINALOWE 28 GRUDNIA

GODZ. 16:00



VS



GODZ. 20:00



VS



### FINAŁ 29 GRUDNIA GODZ. 18:00

#### BILETY:

SPOTKANIE PÓŁFINALOWE Z UDZIAŁEM CIARKO PBS BANK - 10 ZŁ  
DRUGIE SPOTKANIE PÓŁFINALOWE - 5 ZŁ

MECZ FINALOWY:  
NORMALNE - 15 ZŁ  
ULGOWE - 10 ZŁ

Przedprzedaż biletów od dnia 22 grudnia 2011 roku w siedzibie klubu przy ul. Królowej Bony 4 w godzinach 10:00-16:00  
Rezerwacja telefoniczna i internetowa -  
Hotel SANVIT tel.13 46 55 088 [biuro@sanvit-sanok.pl](mailto:biuro@sanvit-sanok.pl)



COOKER HOODS / OKAPY KUCHENNE



Podkarpacki Bank Spółdzielczy

